

## 5 pieczęć – Dusze zabitych dla Stowa – Obj.6,9-11

*9. A gdy zdjął piątą pieczęć, widziałem poniżej ołtarza dusze zabitych dla Stowa Bożego i dla świadectwa, które złożyli.<sup>10.</sup> I wołały donośnym głosem: Kiedyż, Panie święty i prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi?<sup>11.</sup> I dano każdemu z nich szatę białą, i powiedziano im, aby jeszcze odpoczęli przez krótki czas, aż się dopełni liczba współsług i braci ich, którzy mieli podobnie jak oni ponieść śmierć. Obj. 6:9-11*

Piąta pieczęć jest dedykowana męczennikom i tym wszystkim, którzy dla wiary ponieśli największą ofiarę – oddali swoje życie. Jan doświadczył ogromnej nienawiści do Kościoła i Boga w świecie, który był pluralistyczny odnośnie religii, ale wrogi tej jednej, jedynie prawdziwej wiary. To wydaje się jakimś absurdem, gdy w imię prawa wolności do kultu religijnego wszyscy za wyjątkiem chrześcijaństwa mają do tego prawo. Prawo Rzymskie legalizowało religie wszystkich narodów podbitych przez imperium a zagrożenie dla siebie widziało jedynie w małej grupce chrześcijan i ich prześladowało. To zastanawiające!

Podobnie jest dzisiaj, gdy mówimy o wartościach europejskich, gdy głosimy tolerancję do wszystkiego, to wydaje się nie dotyczyć Boga i wiary chrześcijańskiej. Można być gejem, głosić hasła nacjonalistyczne, wzywać do prawa do aborcji, być wyznawcą islamu, hinduizmu itp. Jednak wiara w Boga i Kościół są na cenzurowanym, wprost wyrażana jest do niego niechęć, a zachowania religijne coraz częściej uważane za niestosowne. Może w tym tkwi pewna prawda. Bóg przeszkadza światu podążającemu za szatanem. Dlatego też uzurpatorski władca tego świata akceptuje wszystko, co jemu służy a odrzuca prawdę Bożą, gdyż ona stoi w opozycji do jego planu wobec świata. Warto o tym pamiętać, gdy czytamy przesłanie piątej pieczęci.

### 5 pieczęć - plaga dotykająca Kościoła

Zdarzenia towarzyszące otwieraniu pierwszych czterech pieczęci dotyczyły plag zesłanych na ludzi w ogólności, zaś piąta pieczęć dotyczy Kościoła, jest przesłaniem dla niego. W czasach Jana a pewnie też i w każdym innych, ludzie prześladowani za wiarę zadają sobie pytanie, dlaczego nas to spotyka, dlaczego tak potężny Bóg na to pozwala? Odpowiedź jest trudna a Jan chce nam na te pytania udzielić odpowiedzi. Śmierć świętych jawi się nie jako klęska, ale jako zwycięstwo, ci skreśleni z historii świata właśnie ją tworzą, właśnie odbierają nagrodę. Musimy pamiętać, że jedynie w naszym umyśle historia i życie ma wymiar doczesny, oczywiście wierzymy w wieczność, ale żyjemy tak jakby ona nas nie dotyczyła, Bóg zaś patrzy na historię świata ze swojego punktu widzenia, epizod na ziemi to nie całe życie człowieka, ten epizod jest jedynie wstępem do czegoś więcej. Z tego też powodu męczennicy to nieprzegran, ale Zwycięzcy, gdyż stali po właściwej stronie i to oni triumfują, choć pozornie wydaje się inaczej.

Śmierć świętych jest zwycięstwem, gdyż są blisko ołtarza, otrzymali szaty świętości i znaleźli odpoczynek po trudach. Ich życie być może było krótkie, może niewiele dokonali, ale poprzez wierność Bogu aż do śmierci i to męczeńskiej otrzymali przywilej życia w bliskości Boga i mogą zaznać niekończącego się odpoczynku przed Jego obliczem.

Otwarcie piątej pieczęci przenosi nas do innej rzeczywistości. To nie jest skażona grzechem ziemia, ale czyste i święte niebo. W zasadzie dusze zabitych znajdujemy w świątyni niebiańskiej u stóp ołtarza, ten obraz wprowadza nas w symboliczny świat ofiary, to u stóp ołtarza zabijano zwierzęta, aby je złożyć w ofierze na ołtarzu. W tym symbolicznym obrazie

widzimy dusze zabitych za wiarę poniżej ołtarza niebiańskiego, już nie muszą być złożone w ofierze na ołtarzu, gdyż Baranek jakby zabity swoją ofiarą zniósł inne ofiary, ale męczennicy są tutaj obrazem dopełnienia tej zbawczej ofiary, są ludźmi, którzy nie zawahali się oddać życia za prawdę i dlatego znaleźli się u stóp ołtarza w szatach świętości i zbawienia.

Do obrazu nieba z poprzednich rozdziałów dochodzi kolejna grupa osób, są to męczennicy u stóp ołtarza. Warto zauważyć, że ta grupa osób jest już w niebie, a nie, że dopiero będzie, dołączyli oni do 4 postaci, 24 starców stojących przed Bogiem i Barankiem jakby zabitym. Osoby te są szczególnie doświadczone, gdyż dla Jezusa poniosły najwyższą cenę stając się męczennikami. Ich śmierć to nie unicestwienie, ale życie w chwale Bożej, w sumie są oni zwycięzcami a nie przegranymi, gdyż przebywanie w niebie u stóp Boga i Jezusa jest zwycięstwem a nie klęską.

### *Jan widzi dusze męczenników*

Obraz otwieranej piątej pieczęci ukazuje niebo, jako świątynię. Cała akcja dzieje się poniżej ołtarza, a więc w miejscu, gdzie swoją posługę pełnili lewici i kapłani sprawujący kult w świątyni Jerozolimskiej. Tu nie ma kapłanów są za to ci, których krew przelano za wiarę.

W 3Moj.4,4-7 mamy zapisany obraz baranka przynieszonego na ofiarę do świątyni, na którego głowę kapłan kładzie rękę wyznając grzechy i następnie zabija go przed ołtarzem. Następnie krwią tegoż baranka pokrapia ołtarz. W obrazie Apokalipsy widzimy w tym miejscu męczenników, którzy przelali swoją krew za wiarę i Jezusa. Ich postawa jest szczególnie ważna i błogosławiona, ukazuje nam, że za Jezusem nie tylko warto pójść w czasach pokoju, ale warto oddać swoje życie.

Ofiara życia tych ludzi nie jest obrazem straty, ale staje się ofiarą miłą Bogu, przelana krew jest oczyszczająca dla nich, gdyż nie zawahali się oddać swojego życia a przecież mogli wyprzeć się Jezusa i pożyć paręnaście lat więcej. Czy jednak wtedy ich dusze znalazłby się poniżej ołtarza w świątyni niebiańskiej? Sam apostoł Paweł postrzega swoją śmierć, jako ofiarę złożoną za wiarę, gdy pisze:

*Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem, a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości ... 2Tym,4,6-8a*

Wierność Słowu Bożemu niesie zagrożenie utraty życia doczesnego, ale z drugiej strony stanowi gwarancję życia wiecznego. Śmierć męczeńska jest obrazem życia oddanego dla chwały Bożej. W listach apostoelskich wierność słowu jest określona mieczem przeznaczonym do walki z siłami ciemności, oczywistością jest wroga odpowiedź sił ciemności na to Słowo. Dlatego też walka o prawdę musi boleć, gdyż przeciwnik jest potężny i podstępny. Słowo prawdy jest zawsze słowem, wobec którego pojawia się sprzeciw.

Świadeństwo męczeństwa przemawia nawet do wrogów, czyż może ktoś więcej oddać za sprawę niż swoje własne życie? Istota chrześcijaństwa to misja, głoszenie ewangelii zbawienia każdemu napotkanemu człowiekowi. Chrześcijaństwo nie zamyka się w sobie, ale otwiera na innych i ich szuka w świecie. Każde takie wyjście na zewnątrz wywołuje reakcję świata. Wrogość, nieprzychylność, czy prześladowania są tego efektem, ci, którzy tu są poniżej ołtarza za to swoje świadectwo zapłacili życiem.

Wyjście do świata ze świadectwem ewangelii sprawiło, że świat pogański ze swoimi zabobonami i wierzeniami poczuł się zagrożony, zauważył swoją przegraną i zaczął walczyć o zachowanie starych wierzeń. Konflikt pomiędzy starym a nowym wybucha zawsze, gdy to nowe ma wielką moc przekonywania. Ta wrogość świata rzymskiego do chrześcijan ma swoje źródło nie tylko w walce sił ciemności przeciwko wierze, ale wpływa też z

socjologicznych uwarunkowań społecznych. Generalnie społeczeństwa są zachowawcze i trzymające się tego, co jest im znane, oswojone i w czym wyrastały od dzieciństwa. Ewangelia ten porządek zaczęła zaburzać a reakcja była radykalna i znacząca. Jednak prześladowania chrześcijaństwa nie zakończyły jego historii, ale stały się motorem napędzającym rozwój. Bo czyż można głośniej wołać o prawdzie, gdy się za nią ginie?

Wobec przesłania Boga skierowanego do ludzkości nie można zachować postawy obojętności, nawet, gdy ktoś tak twierdzi. Widać to w Europie, gdzie pod hasłami wolności wyznania i sumienia, gwarantującym prawo do zachowania swoich poglądów, chrześcijanie są coraz bardziej piętnowani. W imię błędnie widzianej wolności wyznania i sumienia, coraz częściej w Europie pojawiają się zakazy głoszenia wiary przez nauczycieli, noszenia znaków religijnych w miejscach publicznych, a z mediów znikają programy religijne. Z jednej strony głosi się wolność wypowiedzi z drugiej dla poprawności politycznej ją się eliminuje. To nie jest paradoksem, jest to norma wynikająca z mocy ewangelii, która generuje jedynie dwie postawy oddania swojego życia Bogu lub wrogości do Boga.

Dusze zabitych dla Słowa wołają w rozpaczycy zadając pytanie: jak długo jeszcze będzie trwała gehenna Kościoła na ziemi? Pierwsi chrześcijanie nie wymierzali zemsty, ale oddali to w ręce Boga, czekając cierpliwie na dzień Bożej interwencji w losy świata. Celem wiary jest głoszenie ewangelii a nie zabieganie o swoje prawa, ani o sprawiedliwość społeczną, to pozostawili Bogu i jego woli. Dla nich życie miało wartość w Jezusie a śmierć męczeńska była jedynie wyzwoleniem i przyłączeniem do orszaku niebiańskiego Boga. Z drugiej strony widzimy w tych słowach troskę męczenników o Kościół walczący na ziemi. Nie jest tak, że osiągnąwszy wieczne szczęście nie pamiętają o tych, których zostawili na ziemi. Oczywiście z tego nie wypływa prawo do modlitw do świętych, ale musimy mieć świadomość, że odejście z tego świata nie stanowi całkowitego zerwania z problemami, jakie zostały na ziemi. Ci męczennicy domagają się od Boga, aby położył kres prześladowaniom.

Pytanie, „kiedy *rozpoczniesz sąd*” jest pytaniem stawianym Bogu od samego początku narracji tej księgi. Od pierwszego zdania Apokalipsa zmierza w kierunku Sądu Ostatecznego. Świadkowie męczennicy podają jedno z uzasadnień swoich oczekiwań, prześladowanie Kościoła, to jawna niesprawiedliwość, która nie pozostaje obojętną Bogu. Niesprawiedliwa śmierć świadków Jezusa woła o sąd i ten sąd nadejdzie w swoim czasie. Ten sąd jest zapowiedziany już w Starym Testamencie, pojawia się w nauczaniu Jezusa i jest zbliżającym się faktem historycznym.

Zapowiedź sądu ukazuje Boga sprawiedliwego, który ocenia ludzkie życie i wydaje wyroki sprawiedliwe, ale też ukazuje Boga miłosiernego pozornie zwlekającego z tym sądem, aby dać szansę na okazanie miłosierdzia pokutującym. Ten zapowiedziany sąd jest dla nas ostrzeżeniem, ale i nadzieją. Ostrzeżeniem, że nasze grzechy i nasza niewiara podlegają ocenie, ale i nadzieją, gdy tej wiary jeszcze nie ma, że się pojawi i wprowadzi nas do grona zbawionych. Świadectwo śmierci męczenników niejednokrotnie prowadziło do nawrócenia oprawców widzących moc wiary.

Z drugiej strony warto zauważyć, że Biblia nigdzie nie mówi o Bogu przebaczącym wszystko wszystkiemu, to nie jest obraz prawdziwy, choć coraz bardziej popularny w liberalnej teologii. Bóg jest Bogiem sprawiedliwym, niesprawiedliwość będzie ukarana, jest też Bogiem gniewu, ale i miłosierdzia. Gniewu okazanego niesprawiedliwym a miłosierdzia tym, którzy uwierzyli i zaufali Bogu. Sprawiedliwość jest obrazem słusznej kary wymierzonej grzesznikom, ale miłosierdzie płynie z łaski płynącej z krzyża i ma swoją ogromną cenę, jaką zapłacił Baranek Jakoby Zabity abyśmy mogli dostąpić miłosierdzia. Obraz krwawej kary płynącej od Boga nie jest tylko i wyłącznie obrazem Starego Testamentu, finał Nowego ma najbardziej krwawą księgę Biblii – Apokalipsę. Nie, dlatego, że Bóg jest aż tak mściwy, ale

dlatego, że Bóg jest sprawiedliwy a ludzie tę Bożą sprawiedliwość odrzucili i wykazali się wrogością do Kościoła.

Stary Testament udowadnia, że Bóg nie pozostaje obojętnym wobec grzechu i zła, wobec swoich wrogów ma radykalne rozwiązania. Ci, co występują przeciwko wierze, Bogu i jego Słowu musi spotkać kara. Dlatego też dusze znajdujące się poniżej ołtarza oczekują, że Bóg „*pomści krew ich na mieszkańcach ziemi*”. Sąd należy do Boga a nie do wierzących, oni mieli jedno zadanie złożyć świadectwo wiary, zaś sądy przeprowadzi Wszechmogący Bóg, ta zasada powinna obowiązywać i nas.

Ci, co chwilowo triumfują nad ludem Boga musieli ponieść konsekwencje swoich czynów, Asyria, Babilon, czy też Cesarstwo Rzymskie upadły, gdyż chciały walczyć z Bogiem. Naród Żydowski trwa, tak zresztą jak i chrześcijaństwo przetrwało niejednym zamach na swoje istnienie. Przetrwało, gdyż Bóg stoi po stronie wierzących a z Bogiem wygrać nie można. Męczennicy w niebie oczekują sądów Bożych, wiedzą, że Bóg sprawiedliwy rozliczy się z narodami, jeśli te narody nie oddają pokłonu Bogu.

### *Męczennicy otrzymali nagrodę Zwycięscy*

Męczennicy znajdujący się poniżej ołtarza są zwycięzcami a nie przegranymi, otrzymali od Boga nagrodę zwycięzcy, czyli białe szaty, ich zasługi znalazły uznanie i zostały docenione. Już sam fakt, że są poniżej ołtarza ukazuje ogromny przywilej, gdyż jednocześnie są blisko Boga na wyciągnięcie ręki, dostąpili zaszczytu znalezienia się niedaleko Tronu Boga w niebie. Można powiedzieć, że stali się miłą wonią, gdyż tak nazywano ofiary składane z serca w świątyni Jerozolimskiej. Ich śmierć ma sens, pewnie stojąc na arenie rzymskiej zadawali sobie pytanie, dlaczego? Tę odpowiedź znaleźli po drugiej stronie życia.

Cechą obecnych w niebiańskiej świątyni jest biała szata i oni ją mają i mogą być dumni, gdyż zdobycie tej szaty kosztowało ich życie. Być może, jako ludzie nie byli idealni, może w swoim życiu postępowali nie zawsze bezgrzesznie, może błędzili a na pewno walczyli o swoją świętość. Gdy jednak przyszła ostateczna próba ich wiary, nie zaparli się Boga i otrzymali od niego białą szatę zbawienia. Białe szaty to jedyny strój, jaki jest konieczny dla tych, którzy wybierają się do nieba, powinno to dać i nam do myślenia i postawić przed nami pytanie, czy ja tę szatę otrzymam?

Po trudach, strachu, cierpieniu dusze męczenników mają czas odpoczynku, tu mogą odetchnąć od trudów, mogą cieszyć się wolnością i radością życia, ten czas odpoczynku oczekiwania na finał historii, to czas niezbędny aż dopełni się liczba męczenników. Gdy niebo będzie miało odpowiednią liczbę rezydentów, to wtedy czas odpoczynku zamieni się w życie wieczne w Nowej Jerozolimie. Ile jest jeszcze wolnych miejsc w niebie - tego nie wiemy, ale na pewno rok w rok tych miejsc ubywa i coraz bardziej zbliżamy się do czasu, gdy „*dopełni się liczba współstaj*” w niebie, a wtedy przyjdzie dzień finału i wieczności dla zbawionych.

Piąta pieczęć pokazuje nam los męczenników za wiarę. Wiara zawsze będzie się spotykała z wrogością przeciwnika Bożego. I w naszych czasach ludzie umierają za wiarę, są więzieni i prześladowani i to pomimo wzniosłych haseł o wolności wyznania i sumienia, demokracji i prawa do wolnego głosu swoich poglądów.

Zmarli święci i męczennicy nie giną na wieki, nie są przegranymi, nie są pokrzywdzonymi przez los, ale są ZWYCIĘZCAMI ubranymi w białe szaty i stoją przed Tronem Boga. Czy należysz do grona zwycięzców? To pytanie niech z nami pozostanie.